

„Wykupu mieszkań na pewno blokować nie będę”

O szukaniu przyjaciół, wyższości dialogu nad wojną, nowych inwestycjach na Tysiącleciu i sprawie wykupu mieszkań z Michałem Marcinkowskim, Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „Piaśt”, rozmawia...

GT: Początek lutego, równo rok temu. Mówi to coś Panu?

M.M.: Nie wiem, czy o to Pan pyta, ale mnie ten okres kojarzy się dość jednoznacznie. Chodzi o pisma z wezwaniem do zapłaty, które nasza spółdzielnia wystosowała do mieszkańców?

GT: Dokładnie. Pisma wywołały na osiedlu powszechne oburzenie i sprzeciw. Czy dzisiaj mieszkańcy „Taużena” mogą bez obaw otwierać swoje skrzynki pocztowe?

M.M.: Oczywiście. Zapewniam, że żadnych tego typu zaskakujących listów ze spółdzielni, przynajmniej dopóki ja będę nią kierował, nie otrzymają. I to bynajmniej nie dlatego, że boję się odwołania ze swojego stanowiska. Po prostu jest mi bliska całkowicie inna wizja funkcjonowania spółdzielni, a przede wszystkim sposób podejścia do ludzi i ich problemów.

GT: Może Pan to w kilku słowach rozwinąć?

M.M.: Generalnie, w mojej codziennej pracy, staram się pamiętać o trzech żelaznych zasadach. Pierwsza to taka, że spółdzielnia jest tworzona przez ludzi dla ludzi. Tak więc osoba stojąca na jej czele, nie może zamykać się w swoim gabinecie, jak jakiś udzielny książę w przysłowiowej wieży z kości słoniowej. Powinna spotykać się z mieszkańcami, rozmawiać z nimi, wsłuchiwać się w ich rady i prośby.

GT: To dlatego wprowadził Pan niespotykany wcześniej na naszym osiedlu zwyczaj, że każdy może przyjść i umówić się na spotkanie z Panem?

M.M.: Tak. Nie uwierzy Pan, jak często te rozmowy pomagają konstruktywnie rozwiązać pewne sprawy czy dostrzec nowe, ważne problemy. My też, jako Zarząd, jesteśmy tylko ludźmi i możemy coś przeoczyć. Nigdy nie twierdziłem, że wiem i znam się na wszystkim. Dlatego tak cenne są dla mnie te wypowiedzi i uwagi.

GT: A jakie są dwie kolejne zasady, o których Pan przed chwilą wspomniał?

M.M.: Druga to taka, aby wszędzie szukać przyjaciół, a nie zawsze wrogów. To wyniosłem, można powiedzieć, z rodzinnego domu. Sądzę, że to dobre i zdrowe podejście do życia nie tylko w sytuacji, kiedy się czymś zarządza. Trzecia zasada poniekąd wypływa z drugiej. Słyszał Pan o załziańskim bardziej, Jaromirze Nohavicy?

GT: Słyszałem.

M.M.: W jednej ze swoich piosenek śpiewa „...żadnych wojen...”. No właśnie – powszechnie wiadomo, że nie było w historii świata wojny, która zakończyłaby się jednoznacznym i pełnym zwycięstwem jednej strony. Dlatego nie warto ich w ogóle prowadzić. Dużo lepszym i mądrzejszym rozwiązaniem, jest zawsze dialog i zawarty w jego wyniku kompromis.

GT: Ale chyba jednak nie zawsze udaje się Panu tych wojen unikać? Za przykład niech posłuży chociażby ostatni konflikt z Przewodniczącym Rady Nadzorczej.



M.M.: Byłem już Przewodniczącym. Z obecną Przewodniczącą, panią Małgorzatą Tymińską-Ludian, mam dobre relacje i liczę na owocną z nią współpracę na rzecz całego osiedla. Wracając do Pana pytania – ja tylko powiedziałem, że sam nie szukam wojen. Ale czasami mimowolnie zostaje się wciągniętym w wir wojny. To nie ja bezustannie atakuję Pana Mirkowskiego, to nie ja go znieślawiam i rozsiewam plotki na jego temat. W ogóle się tym zresztą nie zajmuję, bo Pan Mirkowski jest znany z tego, że atakuje wszystkich.

GT: Były Przewodniczący ma wobec Pana długą listę zarzutów. Z żadnymi się Pan nie zgadza?

M.M.: Kategorycznie z żadnymi. Przykro mi to mówić, ale jedne są bardziej absurdalne od drugih. Insynuuje on na przykład, że plac zabaw, który niedawno otwarliśmy, kosztował 400 tysięcy złotych. Nie wiem, skąd wzięł tę kwotę, ale jest ona nieprawdziwa. Inwestycja kosztowała spółdzielnię dokładnie 138 000 złotych, z czego ok. 50 000 pochodziło od sponsorów. Ale nawet gdyby całość wyniosła pół miliona złotych, to i tak oburzenie Pana Mirkowskiego należałoby uznać za zabawne.

GT: Dlaczego?

M.M.: Bo przecież każda, podkreślam każda decyzja Zarządu, musi uzyskać akceptację Rady Nadzorczej, którą do niedawna kierował pan Mirkowski! Dziwnym trafem większość „nieprawidłowości” zaczął on jednak zauważać dopiero po swoim odwołaniu. Co więcej, jako Przewodniczący sam miewał pomysły, które z gospodarnością i racjonalnością, mówiąc delikatnie, miały niewiele wspólnego. Przypomnę tylko zgłaszane przez niego postulaty, by na obchody 25-lecia spółdzielni wynająć lokomotywę, dyliżans, balon powietrzny i cyrk, a na osiedlu stworzyć boisko do piłki plażowej.

„Wykupu mieszkań na pewno blokować nie będę”

– ciąg dalszy rozmowy

GT: W prasie oskarża Pana jednak jeszcze m.in. o próbę podporządkowania sobie Rady Nadzorczej i o to, że zabraniano mu drukować plakaty o terenach na osiedlu sprzedanych deweloperom.

M.M.: Nie jestem cenzorem i nigdy nikomu niczego nie zabraniałem drukować. Zwracałem tylko uwagę na to, że treści umieszczane na plakatach powinny być konsultowane z całą Radą Nadzorczą. Jest to organ kolegialny i wszystkie decyzje musi podejmować w formie uchwały. Pan Mirkowski nie chciał zrozumieć tego, że postępując inaczej, naraża spółdzielnię na odpowiedzialność odszkodowawczą.

GT: Zwasalizować Rady też Pan nie zamierzał?

M.M.: W żadnym razie nie było to, nie jest i nie będzie moją ambicją. Abstrahując od tego, że jest to niewykonalne z prawnego punktu widzenia. Problem polega raczej na tym, że Pan Mirkowski uzurpował sobie prawo do reprezentowania całej spółdzielni, również w mediach. Narobił nam tym zresztą wiele problemów i szkód.

GT: Może Pan podać jakieś konkretne przykłady?

M.M.: Proszę bardzo. Jego nieodpowiedzialne wypowiedzi i zachowanie spowodowały znaczne ochłodzenie relacji na linii Spółdzielnia – Miasto Katowice. Doprowadził do tego, że mamy wytoczone procesy o naruszenie dóbr osobistych. Kreował też w mediach, nie wiem czy świadomie, wizerunek naszego osiedla jako instytucji, w której dochodzi do patologicznych i nieuczciwych praktyk. Mam wymieniać dalej?

GT: Chyba wystarczy...

M.M.: Nie wspominając już o tym, że do dzisiaj nie oddał nam swoich pieczęci, manifestując chyba tym samym protest wobec odwołania ze stanowiska. I to pomimo tego, że jak wspominałem, jest już nawet wybrany jego następca, Pani Tymińska-Ludian.

GT: Nowa Pani Przewodnicząca nałożyła na Zarząd blokadę tworzenia nowych etatów oraz podnoszenia wysokości wynagrodzeń i premii. Jak Pan to skomentuje?

M.M.: Jak najbardziej pozytywnie. Taka jest i rola, i prawo Rady Nadzorczej, a ja to, jako prawnik z wykształcenia – w pełni respektuję. Podkreślam to zawsze bardzo stanowczo – jestem otwarty na wszelką kooperację z ludźmi, którzy chcą konstruktywnie pracować i zmieniać Tysiąclecie na lepsze. Bo nasze osiedle zasługuje na spokojnych i odpowiedzialnych zarządców. Dlatego stanowczo „STOP” mówię tylko wszystkim oszołomom i wariatom.

GT: Na ile prawdziwe są zarzuty, iż dokonuje Pan czystek kadrowych w spółdzielni?

M.M.: Są zupełnie nieprawdziwe. Wszystkie zmiany wynikają tylko i wyłącznie z wdrażania nowego schematu organizacyjnego i redukcji stanowisk. W tych sprawach zawsze kierowałem się jedynie kryterium kompetencji. Niepotrzebnie niektórzy dopatrują się w poszczególnych decyzjach personalnych jakiegoś drugiego dna. To zresztą symptomatyczne, że cokolwiek bym nie zrobił, jestem postrzegany albo jako „człowiek Prezesa Dorfa”, albo jako „przeprowadzający po nim czystki”. Tymczasem ja nie jestem niczym człowiekiem, ale też nie zamierzam nikogo prześladować. Wszystkie decyzje, które jako Prezes podejmuję, służą dobru mieszkańców. To dla mnie najważniejszy wyznacznik mojej działalności.

GT: Czyli nie zamierza Pan marginalizować ośrodków kultury?

M.M.: Wręcz przeciwnie! Zamierzamy bardzo intensywnie je rozwijać. Właśnie opracowujemy koncepcję utworzenia w ich ramach Uniwersytetu III Wieku, dla osób w wieku emerytalnym. Swoją drogą, regułą od której nie może

być odstępstw, powinno być to, że kierownikami ośrodków są osoby z wykształceniem wyższym pedagogicznym.

GT: Co jeszcze nowego czeka nas w pierwszym półroczu na Tysiącleciu?

M.M.: W marcu, najdalej w kwietniu, planujemy oddanie do użytku nowego integracyjnego placu zabaw, uwzględniającego potrzeby dzieci niepełnosprawnych. Wprowadzimy na osiedle dwie nowe firmy, dostarczające Internet. Ma to na celu zwiększenie konkurencji, a co za tym idzie – obniżenie wysokości abonamentów. W ramach jednej firmy rozmowy pomiędzy abonentami będą bezpłatne. Nadal będziemy się też starać pozyskiwać fundusze unijne na utylizację płyt z domieszką azbestu. Ponadto zostanie otwarte przy Spółdzielni biuro nieruchomości, które nie tylko będzie źródłem dodatkowego dochodu dla spółdzielni, ale przede wszystkim – pozwoli wszystkim mieszkańcom załatwiać tego typu sprawy na miejscu i to z o wiele mniejszą prowizją niż w innych tego typu biurach.

GT: Skoro jesteśmy przy nieruchomościach – nie będzie Pan blokował wykupu mieszkań?

M.M.: W żadnym wypadku. Wiem, że kwestia ta nurtuje wiele osób, w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z grudnia ubiegłego roku. Dlatego chciałbym w tym miejscu wszystkich zainteresowanych uspokoić – wykupu mieszkań na pewno blokować nie będę. Chociaż zdaję sobie sprawę, że w wielu innych spółdzielniach wygląda to zupełnie inaczej.

GT: Nie boi się Pan zarzutów o działanie na szkodę spółdzielni?

M.M.: Nie, bo my musimy respektować obowiązujące prawo. A to mówi, że do końca 2009 roku członkowie spółdzielni mogą wykupywać swoje mieszkania na preferencyjnych warunkach. Nie zmienia to rzecz jasna faktu, że zwrócimy się na drodze sądowej do Skarbu Państwa, z żądaniem stosownego finansowego odszkodowania. Mamy dobrych prawników, więc jestem spokojny o korzystne rozstrzygnięcie.

GT: Jak w tej chwili wyglądają relacje spółdzielni z władzami Katowic?

M.M.: Ostatnio, na szczęście bardzo dobrze. Prowadzimy zaawansowane rozmowy z Miastem na temat bezpłatnego przekazania spółdzielni kolejnych działek pod budowę nowych boisk. Jestem dobrej myśli, co do efektu negocjacji.

Jednocześnie dzięki naszym staraniom i przychylności władz miejskich w roku 2009 na osiedlu Tysiąclecia planowane są przez Miasto kompleksowe roboty związane między innymi z:

- przebudową jezdni, deptaka i oświetlenia na ul. Szwolężerów od ul. Chrobrego do ul. Ułańskiej,
- przebudową i remontem jezdni, chodnika i parkingu na ul. Mieszka I od ul. Tysiąclecia do ul. Piastów.

GT: Na koniec chciałbym zapytać o zbliżające się zebrania grup członkowskich. Czy to prawda, że w każdym z nich ma Pan zamiar osobiście uczestniczyć?

M.M.: Tak. To wynika z tego, o czym rozmawialiśmy na początku tego wywiadu: dla mnie każda okazja, by porozmawiać z mieszkańcami, wysłuchać ich opinii, czasem głosów krytycznych – jest bardzo ważna. Z przyjemnością więc będę uczestniczył w tych zebraniach, będę się przysłuchiwał dyskusji, postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Bo ja nie mam nic do ukrycia. Dlatego zapraszam wszystkich mieszkańców; przyjdźmy i porozmawiajmy razem o naszym wspólnym domu – Tysiącleciu.

Dziękujemy za rozmowę. Redakcja

Jestem optymistą w kwestii współpracy Spółdzielni z Miastem Katowice

– wywiad z Tomaszem Szpyrką, Wiceprzewodniczącym Rady Miasta Katowice

GT: Jak ocenia Pan współpracę SM „Piaś” z Miastem Katowice?

T.S.: Jestem Wiceprzewodniczącym Rady Miasta Katowice, ale także i przede wszystkim – mieszkańcem Osiedla Tysiąclecia. Znałem poprzedni Zarząd i muszę przyznać, że klimat oraz współpraca z mieszkańcami, a także władzami miasta, nie zawsze były najlepsze. Bardzo łatwo coś zniszczyć, dużo trudniej odbudować. Dlatego długa i ciężka droga przed nowym Prezesem i Zarządem. Biorąc jednak pod uwagę chociażby ich ostatnie kontakty z władzami miasta, jestem optymistą.

GT: Na czym dokładnie Pan ten optymizm opiera?

T.S.: Przede wszystkim na tym, że już naprawdę dużo zrobiono. Poza tym władze miasta są nastawione przychylnie, kolejne grunty są oddawane w administrowanie Spółdzielni. Wzajemna dobra współpraca powinna już w niedługim czasie zaowocować poprawą wizerunku całego osiedla, a także wzrostem poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców.

GT: Jakie jeszcze zmiany dostrzega Pan na osiedlu po siedmiu miesiącach urzędowania nowego Prezesa SM „Piaś”?

T.S.: Dzięki współpracy Spółdzielni z Miastem osiedle pięknieje, planowane są też nowe inwestycje, m.in. plac zabaw przy ul. Piastów 9, czy nowy trakt pieszy od ul. Chrobrego do ul. Ułańskiej, a także duże inwestycje miejskie na dolnym 1000-leciu. Z tego co wiem na pewno będą przybywały miejsca parkingowe. Sama Spółdzielnia i jej administracje również stają się bardziej otwarte i przyjazne mieszkańcom.

GT: A co, Pana zdaniem, jeszcze należałoby zmienić i nad czym pracować?

T.S.: Na pewno trzeba uporządkować sprawy związane z parkowaniem ale to będzie zrobione. Pracować nad skonsolidowaniem mieszkańców naszego osiedla, obecnie bowiem potrzebny jest spokój i zjednoczenie w pracy dla naszego osiedla, a to na pewno zaowocuje wizerunkiem, co zresztą już się dzieje. Organizować większą liczbę imprez plenerowych. Ciekawe propozycje alternatywnego spędzania wolnego czasu są dla nas, mieszkańców, niezwykle ważne. Życzę Zarządowi Spółdzielni dużo sił do wprowadzania zmian, a także skuteczniejszej, wspólnie z Miastem, Policją oraz Strażą Miejską, walki z przestępczością.

Redakcja

MOIM ZDANIEM

Zbliża się rok od czasu bardzo burzliwych wydarzeń na naszym OSIEDLU. W pierwszym odruchu buntu przeciwko krzywdzącym decyzjom zarządzających Spółdzielnią okazało się, że możemy się zjednoczyć. Celem była walka o swoje, o swoje grosze, swoje M-? Z upływem czasu zaczęło się polskie piekielko, podziały na My i Oni. Najbardziej uwidoczniło się to w czasie głośnych ZPCz, (jeszcze na grupach nie było tak źle). Każdy następny miesiąc przynosił coś zaskakującego – wojna plakato wa, wyzwiska, oszczerstwa i tak bez końca. ZPCz dało nowym władzom rok czasu na pokazanie swoich planów, zjednania ludzi. Wyglądało, że wszystko idzie w dobrym kierunku, wszystko pod kontrolą Rady Nadzorczej. Realizacja inwestycji jak i remontów dawały takie nadzieje. Grudzień, to zaskakujące przecieki o rozłamie w Radzie Nadzorczej dwuwładza to tylko delikatne określenie. Komisja Statutowa spotyka się z ludźmi jak poprzednio poza siedzibą spółdzielni. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego dopełnił czarę goryczy, pytanie – co dalej z nami będzie?

Orzeczenie zostawia rok ustawodawcy na poprawki (Ustawa z 14 czerwca 2007r.). Każda propozycja Statutu opartego na tej ustawie to wielka niewiadoma. W rzeczy samej cytowana ustawa przyniosła wiele korzyści małuczkim, mniej bogatym. Z drugiej strony, ujawniła w sobie niedociągnięcia: sprawa rekompensat dla własności spółdzielczej, rekompensaty dla pełnej własności, terminy zawarte na realizację wniosków, zagrożenia karami za niewywiązywanie się z obowiązku ustawowego, uwłaszczenia na majątku, wymagalność zwoływania Walnych Zebrań, co w sytuacji kilkudziesięciu spółdzielni graniczy z cudem.

Marzyłaby się spółdzielnia, jaką miał w zamyśle Staszic, gdzie każdy z organów spółdzielczych jak i jej członkowie mają na względzie wspólne dobro – może to utopia?

Zacznijmy dbać o to, co Nasze, wspólne, nie tylko to, co za moimi drzwiami, szanujmy innych, szanujmy pracę innych. Poczujmy się gospodarzami budynków, terenów zielonych i całego Osiedla. Apel do zarządzających – nie jesteśmy petentami, jesteśmy członkami wspólnoty spółdzielczej, chcemy być informowani o planach, podejmowanych przez Was decyzjach, Waszych uchwałach, ale też, jakże bolesnych długach naszych sąsiadów. Mamy przecież gazetę, Internet, tablice informacyjne. Rok miniony pokazał przecież, że możemy być razem.

Czego życzę Wszystkim i sobie.

R.B.

Szanowni Mieszkańcy!

W odpowiedzi na liczne postulaty członków spółdzielni, Zarząd SM „Piaś” postanowił zmienić dotychczasowe godziny pracy podległych mu komórek organizacyjnych. Poniżej przedstawiono godziny pracy Spółdzielni obowiązujące od dnia 2 lutego 2009 r.

Komórki organizacyjne pracujące w budynku przy ul. Zawiszy Czarnego 8	
Poniedziałek	7.30 do 17.00
Wtorek i czwartek	7.30 do 15.30
Środa	7.30 do 16.00
Piątek	7.30 do 13.30

Administracje osiedlowe	
Poniedziałek	7.00 do 16.00
Wtorek, środa i czwartek	7.00 do 15.00
Piątek	7.00 do 14.00
Dodatkowo – poza obowiązującymi godzinami pracy – w każdy dzień roboczy będzie pełniony przez pracownika administracji 1-godzinny dyżur.	

Z pamiętnika odwołanego Przewodniczącego

Poniedziałek

Ja im jeszcze wszystkim pokażę, gest Mir... Przepraszam – Kozakiewiczza. Co z tego, że wręczyli mi odwołanie, skoro ja nadal czuję powołanie? „Nie chcem, ale muszem”. I basta!

Wtorek

Jak oni mogli... Zawsze tak dbałem o dobry wizerunek firmy. O to, by dziennikarze źle nie pisali. Tzn., o mnie źle nie pisali. O innych – jeśli tylko chcieli. Podchwycić proponowany im temat. Tylko, że rzadko chcieli, motyla noga...

O! Widziałem w parku dwóch delegatów, rozmawiali ze sobą, pewnie są agentami – muszę zawiadomić odpowiednie służby... ha, mieli nawet telefony komórkowe więc chyba to była zorganizowana grupa przestępcza.

Środa

Właśnie, dziennikarze! W nich ostatnia nadzieja. Tylko newsa trzeba im wymyślić. Zastanówmy się... Jest – plac zabaw. Ile kosztował, 138 000 zł? Taaa... No za tę cenę, to żaden dziennikarz tego nie kupi. Zaraz, który mija

dzień od mojego odwołania? Trzeci. 138 000 razy 3, to jakieś 400 000 z okładem będzie. Elegancko. Ok, mamy newsa! Wszędzie agenci, sami agenci – chyba wierzyć mogę tylko blondynkom.

Czwartek

Jest artykuł. Co?! Co oni tam popisali?! Bezczelni... Pytają, czemu jako Przewodniczący zaakceptowałem ten wydatek, a jako nie-Przewodniczący już go akceptować nie chcę. W sumie, dobre pytanie... Ale czytamy dalej... O, szelmy – czemu samolot na jubileusz firmy chciałem wynająć?! Co za tępaki! Jak to – po co? Przelecieć się chciałem. Po prostu.

Piątek

Co ja bez tej funkcji Przewodniczącego pocznę. Ani się z kim pokłócić, ani z kim kotów podrzeć... Nie to co drzewiej bywało – jak krzyknąłem, jak tupnąłem nogą, to Prezydent Miasta Wielkich Wydarzeń w kącie stał, jak ta trusia. A nie, jednak dzwonią. Że niby pieczętki mam oddać?! Jak ja im oddam, to rodzona matka nie pozna!

Sobota

Ech, gdzie te czasy, że w każdej gablocie wisiał plakat z moim podpisem... Podobno ludzi to bulwersowało, ale co plebs może wiedzieć o sztuce? A propos – plakatów nie ma, więc sztuka w potrzebie. Może książkę wydam? Ten pamiętnik. Genialnie! Tylko tytuł jakiś trzeba wymyślić. „Cena władzy”... Już była – Kaczmarek Janusz. „Kulisy władzy”... też były. To może „Ból władzy”? No nie, Jaruzelski był szybszy...

Niedziela

Wiedziałem, że z tą książką, to będzie strzał w dziesiątkę. Skrzynka mailowa zapchana. Piszę z „Faktów i mitów”, że chcieliby mnie do rocznej prenumeraty, jako prezent od redakcji dodawać. Rewelacja! Ale zobaczmy dalej... To też kuszące: wydadzą mnie w serii. Zaraz za mną Stanisław Łyżwiński, ze swoimi „Kulisami seksafery”. I nawet tytuł już dla mnie mają: „Kazimierz 1000-lecia. Spowiedź Mistrza”. Wybornie! O, a z jakiejś gazety osiedlowej napisali. W odcinkach mnie chcą drukować...

Nowoczesna telewizja, Internet i darmowy telefon, czyli nowe standardy w SM „PIAST”

Prawie wszystkie zbiorcze anteny telewizyjne tzw. AZART w zasobach SM „Piaś” zamontowane były ponad 20 lat temu. Pomimo konserwacji i napraw, ww. instalacje podlegają ciągłemu procesowi starzenia i degradacji. Elementy elektroniczne ulegają normalnemu zużyciu. Jakość odbioru nie jest w stanie konkurować z jakością sygnału dostarczanego drogą kablową za pomocą nowoczesnego sprzętu i aparatury przez operatorów telewizji kablowych. Ze względu na szeregową budowę instalacji, każde jej uszkodzenie powoduje przerwę w odbiorze sygnału u innych użytkowników danego pionu. Zdarzają się przypadki uszkodzenia instalacji AZART przez lokatorów prowadzących remonty wewnątrz swoich mieszkań. Lokatorzy Ci nawet nie mają świadomości, że dokonali uszkodzenia, gdyż sami nie korzystają już z AZARTU od bardzo dawna. Żmudne i czasochłonne ustalenie miejsca uszkodzenia, lub długotrwała nieobecność lokatora, w którego mieszkaniu wystąpiło uszkodzenie, jest przyczyną wydłużającego się czasu naprawy instalacji. Budzi to niezadowolenie osób dotkniętych brakiem sygnału a ponadto rzutuje na wzrost kosztów naprawy. Wykonywanie remontów poszczególnych instalacji staje się z czasem nieopłacalne i nie przynosi oczekiwanych efektów w postaci poprawy jakości odbioru. Dalsze trwanie przy utrzymywaniu instalacji AZART wymusi w niedalekiej przyszłości podjęcie decyzji o konieczności podniesienia opłat eksploatacyjnych. Szacuje się, że w zasobach SM „Piaś” tylko ok. 10 proc. mieszkańców korzysta z odbioru programu telewizyjnego za pomocą anten „AZART”. W tej sytuacji w związku z brakiem celowości dalszej eksploatacji tej instalacji, gdyż wpływy z opłat za konserwację systemu AZART wnoszonych przez lokatorów (0,01 zł/m², mieszkania) są niewystarczające na pokrycie wydatków z nią związanych.

Podkreślić należy, że z instalacji „AZART” korzysta niewielka część mieszkańców Osiedla Tysiąclecia, a w kosztach konserwacji partycypują wszyscy mieszkańcy budynków, w których instalacja jest zabudowana. Gdyby koszt eksploatacji został podzielony tylko na mieszkańców, którzy zadeklarują pozostanie przy odbiorze telewizji za pomocą anten AZART, opłata jednostkowa musiałaby wzrosnąć wielokrotnie (nawet 10-krotnie), bez możliwości poprawy odbioru programu. Spółdzielnia przeprowadziła rozmowy i negocjacje z operatorami telewizji kablowej, którzy są w stanie w ramach swojej oferty programowej wyodrębnić pakiet odpowiadający zakresowi „AZART”. Na tej

podstawie zawarto stosowną umowę z wybraną firmą i aktualnie trwają już prace projektowe konieczne do uzyskania niezbędnych zezwoleń na realizację zadania.

Nowe usługi będą wykorzystywały najnowszą technologię dostępną na rynku telekomunikacyjnym. Jest to technologia stosowana w tej chwili przez większość europejskich operatorów telekomunikacyjnych budujących sieci 3 generacji. Wewnętrzna sieć na osiedlu będzie wykonana w technologii światłowodowo-koncentrycznej, w ramach której będą świadczone usługi:

- telewizji z kilkoma wariantami pakietów telewizyjnych w tym pakiet telewizji zastępujący obecny AZART.
- internetowe,
- telefoniczne (bezpłatne w ramach rozmów prowadzonych pomiędzy użytkownikami wewnętrznej sieci osiedlowej).

Ponadto wykonawca stworzy możliwość skorzystania z sieci wewnętrznej na potrzeby wykonania monitoringu budynków i terenów Spółdzielni.

Podjęte działania pozwolą w niedalekiej przyszłości zaoferować mieszkańcom naszych zasobów usługi teleinformatyczne na bardzo wysokim poziomie zaawansowania technicznego, charakteryzujące się wysoką jakością proponowanych produktów przy realnie niskich opłatach za ich świadczenie.

TT

Pomoc przy zakupie używanego samochodu lub motocykla!

Gwarantuję bezstronną ocenę stanu technicznego pojazdu: sprawdzenie powłok lakierniczych oraz podzespołów mechanicznych, wykrycie oznak wypadku lub innych „przygód”. Ocena stanu technicznego dokonywana jest przy pomocy specjalistycznych urządzeń: refraktometru, grubościomierza powłok lakierniczych, poprzez łącze diagnostyczne OBDII

www.ogledzinypojazd.dzs.pl
tel. 501-408-819

Zebrania Grup Członkowskich w lutym 2009 roku

Zebrania Grup Członkowskich poprzedzające Zebranie Przedstawicieli Członków odbędą się w tym roku najprawdopodobniej dwa razy. Już teraz w lutym będą na nich omawiane sprawy zmiany statutu Spółdzielni.

Przypominamy, że w związku z podjęciem przez Zebranie Przedstawicieli Członków w dniu 14.07.2008 r. Uchwały nr 16/ZPCz/2008 w sprawie wznowienia prac nad zmianą statutu powołana została Komisja Statutowa, której celem było opracowanie projektu zmian statutu Spółdzielni. Komisja taki projekt opracowała i złożyła w Spółdzielni w dniu 30.12.2008 r. tekst jednolity projektu statutu wraz z proponowanymi przez Komisję zmianami. Projekt ten w całości został zamieszczony na stronie

internetowej Spółdzielni www.smpiast.pl. Serdecznie Państwa zachęcamy do zapoznania się z treścią tego opracowania.

Równocześnie, Zarząd Spółdzielni opracował drugi projekt zmian statutu zawierający propozycję uaktualnienia niektórych przepisów, w szczególności w nawiązaniu do obecnego brzmienia ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Projekt ten również znajduje się na ww. stronie internetowej.

Informacje o terminach zebrań dla poszczególnych budynków znajdują się na tablicach informacyjnych w budynkach. Dodatkowo przedstawiamy Państwu łączne zestawienie zasięgu terytorialnego poszczególnych grup oraz terminów spotkań.

Serdecznie zapraszamy na zebrania Członków naszej Spółdzielni.

Lp	Grupa członkowska	Budynki	Terminy zebrań	Ilość członków wg stanu na 1.01.2009 r.
1.	Piastów – 16,18,22,24,26,	pawilon handlowy Piastów 8, Armii Krajowej 283-295, Szarych Szeregów 2A, 2B, 2C, 2K, Zespół garażowy przy ul. Piastów	9.02.2009 r. godz. 16.00	997
2.	Piastów – 3,5,9,10,	Tysiąclecia 1,6	10.02.2009 r. godz. 16.00	1156
3.	Tysiąclecia – 7,9,11,13,15,19,21,23,25,47	Zawiszy Czarnego 2,9, pawilony handlowe: Z.Cz.-8, 16,16A	11.02.2009 r. godz. 16.00	998
4.	Zawiszy Czarnego 4, 6,10		12.02.2009 r. godz. 16.00	494
5.	Chrobrego 2,9,13,31,32,37,38,	pawilon handlowy Chrobrego 29	13.02.2009 r. godz. 16.00	1130
6.	Tysiąclecia 78, 88, 90, 92,	Chrobrego 43, członkowie oczekujący	16.02.2009 r. godz. 16.00	1154
7.	Ułańska – 5,7,9,11,16,	pawilon handlowy Ułańska 12	17.02.2009 r. godz. 16.00	995

Świeże powietrze równa się życie

Szczelne plastikowe okna, zatłoczone kratki wentylacyjne, oto najprostsza recepta na zamienienie naszego domu w szczelną komorę. Pomieszczenia pozbawione odpowiedniej wentylacji powodują śmiertelne zagrożenie dla nas samych, jak i naszych bliskich.

Najgroźniejsze skutki spowodowane brakiem wentylacji w naszych mieszkaniach powstają poprzez zbyt duże stężenie tlenu węgla, nie bez powodu nazywanego „cichym zabójcą”. To on zabija co roku w Polsce kilkadziesiąt osób, znacznie więcej ulega poważnym zatruciom. Czad, czyli tlenek węgla (CO) nie pachnie i nie można go też zobaczyć. W nieznacznych ilościach towarzyszy nam na co dzień. Ilość czadu powstającego w trakcie spalania zależy przede wszystkim od dopływu zawartego w powietrzu tlenu. Upraszczając: im mniej tlenu, tym więcej czadu.

Miejsc, w których możemy ulec zatruceniu jest wiele, ale najniebezpieczniejsza jest zawsze łazienka - zwykle pomieszczenie małe i słabo wen-

tylowane. Przyczyną są również źle działające piecyki gazowe starego typu, które stanowią najczęstsze źródło zatrucia. Ogromne znaczenie dla ich prawidłowego działania ma stan instalacji kominowej – przy niedrożnym kominie gwałtownie rośnie ilość powstającego czadu. W szczególnych warunkach (zwłaszcza zimą, gdy ciężkie zimne powietrze opada w dół) może dojść do zjawiska tzw. ciągu wstecznego, tzn. sytuacji, w której dym zamiast wydostawać się kominem, pompowany jest do mieszkania.

Szczególnie narażone na zatrucie czadem są dzieci, ludzie starsi i z chorobami krążenia. Czad jest bardzo niebezpieczny – i to już w bardzo niewielkich ilościach – dla dzieci znajdujących się jeszcze w łonie matki. Wśród dorosłych najbardziej narażeni są palacze papierosów. Oni sami regularnie podtruwają się czadem powstającym także w spalaniu tytoniu.

Drugim i nie mniej ważnym powodem, dlaczego nasze mieszkanie powinno być stale wentylowane, są drobnoustroje.

Być może dla niektórych może wydać się to mało znaczące, ale mogą one powodować nasze złe samopoczucie oraz różnego rodzaju schorzenia. W połączeniu z wilgocią towarzyszącą niewentylowanym pomieszczeniom powodują powstawanie pleśni i zagrzybienie. I to właśnie one są najczęstszym powodem schorzeń górnych dróg oddechowych np. astmy.

Zadbajmy o zdrowie swoje i swoich bliskich. Nie pozwólmy, aby pozorne „oszczędności” spowodowane szczelnym zabezpieczeniem mieszkań – szczególnie zimą, przyczyniły się do czyjejś tragedii. Zapamiętajmy kilka prostych zasad a na pewno będziemy czuć się bezpieczniej.

Nie zaklejajmy nigdy okienek wentylacyjnych, sprawdzajmy regularnie, czy nie są czymś zatłoczone. Nie zapominać o wymaganych przeglądach instalacji kominowej i gazowej. W razie jakichkolwiek podejrzeń dotyczących wadliwego działania piecyków, pieców, kuchenek oraz instalacji kominowych i wentylacyjnych

wzywajmy natychmiast specjalistę i nie korzystajmy do czasu jego przybycia z wadliwego urządzenia. Kupujemy czujniki czadu – ta niewielka inwestycja nie tylko może uratować życie nam i naszym bliskim, ale daje też wielki komfort psychiczny i poczucie bezpieczeństwa. Nie lekceważmy pierwszych objawów zatrucia czadem – zawrotów głowy, nudności. W razie podejrzeń przystąpmy natychmiast do wietrzenia mieszkania i wzywania pomocy. Zainteresujmy się zimą losów sąsiadów – zwłaszcza starszych. Często zapukanie do drzwi we właściwym momencie może uratować życie.

A

Kupię mieszkanie trzypokojowe na Tysiącleciu,

lub zamienię M-3 na ul. Piastów, 38 m², 2 piętro, dwa pokoje + „ślepa kuchnia”, wyremontowane, z widokiem na staw na większe.

Telefon kontaktowy: 607 583 329

IV Kongres Spółdzielczości

W dniach 21–22 listopada ub. r., w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, obradował IV Kongres Spółdzielczości. Spotkanie zgromadziło liczne grono reprezentantów Spółdzielczości, a także parlamentarzystów, członków rządu i partii politycznych.

Przybyli m.in. Jarosław Kalinowski, Wicemarszałek Sejmu, Waldemar Pawlak – Minister Gospodarki oraz Marek Sawicki – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Eugeniusz Grzeszczak, sekretarz stanu w Kancelarii Premiera Rady Ministrów odczytał list premiera Donalda Tuska do spółdzielców. Poniżej zamieszczamy przedruk listu.

Czas tchnąć więcej życia do polskiej spółdzielczości. Mam nadzieję, że uczyni to właśnie Kongres.

Spółdzielnie to część naszej rzeczywistości

Prezes Rady Ministrów, **DONALD TUSK**

To, co się dzieje na świecie - od USA po Chiny czy Indie - przekonuje, że spółdzielczość wpisuje się w rozwiązywanie problemów tego stulecia.

Zaletą spółdzielni jest fakt aktywizowania społeczeństwa i budowanie gruntu do tworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Już samoorganizowanie się jej członków świadczy o nie pasywnym podejściu do życia, co jest powszechną cechą naszego społeczeństwa, w większości zmęczonego i zniechęconego do życia.

Spółdzielczość w krajach unijnych jest szanowana i doceniana. Nie tylko dlatego, że stanowi ważny element w systemie społeczno-gospodarczym tych krajów, ale również, że realizuje wiele ważnych zadań w imieniu państwa. Spółdzielnie są tam przedsiębiorstwami nowoczesnymi i dynamicznymi o wysokim potencjale. Dowiedziałem się, żeodziwieniem, że spółdzielnie tworzą 83 proc. holenderskiej produkcji rolnej, 50 proc. francuskich i 37 proc. - cypryjskich usług bankowych, 35 proc. fińskiej sprzedaży żywności, 21 proc. hiszpańskiej opieki zdrowotnej oraz 60 proc. szwedzkiego leśnictwa. Dlatego też Komisja Europejska wspiera efektywną promocję i rozwój przedsiębiorstw spółdzielczych w UE.

W większości państw UE pojawiają się nowe, małe spółdzielnie, szczególnie w sektorach socjalnym i opieki zdrowotnej, rozwoju lokalnego, regionalnego, a także - co jest nowością - usług opartych na wiedzy. Na przykład w Hiszpanii spółdzielnie edukacyjne zarządzają wieloma szkołami, umożliwiają członkom (rodzicom lub nauczycielom) bezpośrednie wpływanie na zarządzanie. Spółdzielnie socjalne we Włoszech tworzą miejsca pracy dla swoich niepełnosprawnych członków lub dla innych wykluczonych grup, w tym byłych więźniów i narkomanów. Z kolei w Szwecji spółdzielnie opieki nad dziećmi i ludźmi starszymi dają pracę kobietom.

W ostatnich latach spółdzielnie koncentrowały swoje działania na łączeniu się w ramach państw członkowskich. Przeprowadzano także fuzje i zawierano zrzeszenia strategiczne między spółdzielniami w różnych państwach członkowskich. W ciągu ostatnich dwóch dekad w wielu państwach członkowskich wprowadzono istotne zmiany w przepisach i prawach regulujących spółdzielczość. Miały one głównie

na celu otworzenie spółdzielniom dostępu do rynków finansowych oraz poluzowanie ograniczeń i wymogów dotyczących zakładania spółdzielni.

W niektórych branżach modele spółdzielcze pozwoliły podnieść efektywność rynków i zapewniły ochronę przed monopolistycznym ustaleniem cen, gwarantując przy tym konsumentom uczciwe ceny.

Dlatego tamte dobre doświadczenia nie są przenoszone w pełni na nasz polski grunt? Mam o to pretensje do polskich spółdzielców. Nie widzę bowiem możliwości, byśmy rozwiązali nasze problemy w rolnictwie bez spółdzielni. Podobnie jest z rynkiem pracy na poziomie gminy i powiatu. A już na pewno nie rozwikłamy problemów ludzi pracy i rodzin słabo sytuowanych bez rozwijania budownictwa spółdzielczego. Bo po prostu nie ma możliwości, by problem ten zdołały udźwignąć samorządy. Z kolei spółdzielnie mieszkaniowe, jak dotąd są najbardziej efektywnym zarządzającą osiedli.

Spółdzielnie w swojej działalności przestrzegają zasad ustalonych przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy na kongresie w Manchesterze w 1995 roku. Te zasady, jak np. „Zasada demokratycznej kontroli członkowskiej” czy „Zasada troski o społeczność lokalną” to kolejny czynnik wyróżniający spółdzielnie w pozytywny sposób. Opierają swoją działalność na wartościach samopomocy, samo odpowiedzialności, demokracji, sprawiedliwości i solidarności.

Dlatego spółdzielnie to nie tylko III forma własności - obok prywatnej i publicznej - to przede wszystkim miejsce pracy i wytwarzania dóbr czy usług. To znacznie więcej, bo w spółdzielczości tkwią wartości, które ludziom były zawsze potrzebne i bez których nie sposób wyobrazić sobie nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego.

Czas tchnąć więcej życia do polskiej spółdzielczości. Mam nadzieję, że uczyni to właśnie Kongres. Polska spółdzielczość powinna zostać bardziej spersonalizowana, uspołeczniona a przede wszystkim - powinny być uruchamiane nowe formy działalności. Mamy bowiem nowe potrzeby społeczne i gospodarcze. Szczególnie w rolnictwie, gdzie spółdzielcza forma działania jest po prostu nieodzowna. Do nich powinien



dostosować się ruch spółdzielczy.

W ciągu ostatnich dwóch dekad w wielu państwach członkowskich wprowadzono istotne zmiany w przepisach i prawach regulujących spółdzielczość. Miały one głównie na celu otworzenie spółdzielniom dostępu do rynków finansowych oraz poluzowanie ograniczeń i wymogów dotyczących zakładania spółdzielni.

Spółdzielczość - wbrew temu, co chcieliby widzieć niektórzy jej działacze - nie jest jakąś samotną enklawą i dlatego nie można jej traktować w szczególny sposób. Jest jedną z form działania. Gospodarka musi funkcjonować według jednolitych reguł rynkowych, bez wyjątków. Stąd nie może ich być również dla spółdzielni.

Doceniam rolę i znaczenie tego sektora z przeszłości, zwłaszcza z pierwszego okresu działania spółdzielczości. Dziś spółdzielczość nie jest jedyną w tej działalności. Istnieją inne formy działania w ramach gospodarki społecznej, a i podmioty prywatne coraz częściej wkraczają w obszary zajmowane dotąd przez spółdzielnie z niezłym skutkiem. Polska spółdzielczość dźwiga ponadto na sobie garb z czasów PRL i nie wyzwoliła się jeszcze w pełni z obciążeń z tamtych lat. Stąd oczekuję zmian. Nikt nie będzie nikogo zmuszał do porzucenia spółdzielczej drogi, tak jak państwo nie będzie na siłę nakłaniać do zakładania spółdzielni. Po prostu, naszym celem jest stworzenie takich warunków, by różne formy przedsiębiorczości znajdowały możliwości do sprawnego funkcjonowania. Natomiast zamierzamy przejrzeć i zmodernizować przepisy prawne, tak by nie przeszkadzały spółdzielniom w działaniu. Liczę, że spółdzielcy podpowiedzą nam, gdzie tkwią takie bariery.

Wszystkim uczestnikom Kongresu Spółdzielczości Polskiej życzę owocnych obrad - w interesie spółdzielców, społeczeństwa i kraju. □

Pismo skierowane do uczestników IV Kongresu Spółdzielczości – 2008

PORADY PRAWNE

1. Wyodrębnianie mieszkań lokatorskich jeszcze przez rok na starych zasadach.

Przepisy, które zobowiązują spółdzielnie mieszkaniowe do przenoszenia własności lokali na swoich członków są niezgodne z Konstytucją – uznał Trybunał Konstytucyjny. Trybunał także zakwestionował zgodność z Konstytucją przepisów pozwalających na karanie członków zarządów spółdzielni, którzy nie dokonali przeniesienia własności lokali na spółdzielców.

„Spółdzielnia to nie biurokratyczny zarząd, jak zwykle jest postrzegana tylko korporacja spółdzielców” – mówiła w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego Ewa Łętowska.

Trybunał za niekonstytucyjne uznał przepisy zobowiązujące spółdzielnie mieszkaniowe do przenoszenia własności lokali na swoich członków. Trybunał Konstytucyjny odroczył o rok od ogłoszenia termin, gdy przepisy te stracą moc. Niezgodne z Konstytucją są również przepisy, które pozwalają na karanie członków zarządów spółdzielni, którzy nie dokonali przeniesienia własności lokali na spółdzielców. Te przepisy stracą moc zaraz po ogłoszeniu wyroku TK. W ocenie TK, ustawodawca ma prawo do decydowania o wywłaszczeniu kogoś ze swojej własności, jednak musi zostać zachowana proporcjonalna ochrona interesu osoby pozbawianej własności.

„Spółdzielczość nie jest przeżytkiem społecznym i gospodarczym, jest jedną z form zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludzi” – podkreślała sędzia sprawozdawca.

Trybunał uznał, iż przepisy pozwalające na uzyskanie tytułu własności to kolejna premia dla spółdzielców – w PRL otrzymali mieszkania sponsorowane przez państwo, teraz wykup sponsorowany przez spółdzielnie mieszkaniowe – mówiła w uzasadnieniu Łętowska. W ocenie Trybunału, wartość jedynie pełnego wkładu budowlanego, za który spółdzielcy mogli uzyskać pełen tytuł do mieszkania – zdewaluował się. Kolejnym argumentem przeciwko przepisom był też zbyt krótki, 3-miesięczny termin na rozpatrzenie wniosków przez spółdzielnie – mówiła sędzia sprawozdawca. **Trybunał obradował w pełnym składzie.** Sędziowie wygłosili swoje odrębne zdania. 5 spośród 14 sędziów orzekających kwestionowali sam wyrok, uznając przepisy za niekonstytucyjne. Czterech sędziów zgłosiło zaś zdanie odrębne do decyzji o przesunięciu o rok wygaśnięcia przepisów. Ich zdaniem wyrok powinien obowiązywać już od chwili ogłoszenia. W zdaniach odrębnych sędziowie TK podnosili m.in., że wyrok nie powinien dotyczyć zasad przenoszenia własności, a jedynie przepisów karnych dla zarządów. W ich ocenie TK nie powinien w ogóle zająć się tymi pytaniami, bo sędziowie w obecnych przepisach mieli wystarczające powody do wydania wyroku. W ocenie Trybunału wartość wyliczenia kwoty rozliczeń między spółdzielcą a spółdzielnią, zawarta w uchylonych przepisach jest nieadekwatna, co najmniej tam, gdzie nie ma waloryzacji wartości lokali i waloryzacji wpłat spółdzielców.

2. Rozliczanie przychodu z najmu przez małżonków w 2009 roku.

Małżonkowie, którzy wynajmują wspólną nieruchomość mogą w tym roku zdecydować o rozliczaniu całego przychodu tylko przez jednego z nich.

Jeśli umowa najmu dotyczy składnika majątku małżeńskiego, mogą oni rozliczać się na dwa sposoby, mając prawo swobodnego wyboru sposobu rozliczeń.

Pierwszym sposobem jest decyzja małżonków o tym, że jeden z nich rozlicza najem w całości, a oni składają w tej sprawie oświadczenie właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego, najpóźniej do 20 stycznia roku podatkowego, a w przypadku, gdy zaczęli osiągać przychody w trakcie roku podatkowego – w terminie pierwszej wpłaty na ryczałt od przychodów ewidencjonowanych.

Wybór takiego sposobu rozliczania obowiązuje przy dokonywaniu wpłat na ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, chyba że w wyniku rozwodu albo orzeczenia przez sąd separacji nastąpił podział majątku wspólnego i przedmiot umowy przypadł temu z małżonków, na którym nie ciążył obowiązek dokonywania wpłat na ryczałt od przychodów ewidencjonowanych.

Podobne zasady przyjmuje się, jeśli małżonkowie najpierw spisali intercyzę, a dopiero potem zdecydowali się na wspólno-

tę majątkową, a także wtedy, gdy wspólnota ustanowiona została w trakcie roku podatkowego.

Drugi sposób polega na odrębnym rozliczaniu się małżonków z przychodów.

Obowiązuje tu ogólna reguła, iż przychody z udziału w spółce w odniesieniu do każdego podatnika określa się proporcjonalnie do jego prawa do udziału w zysku. W razie dowodu przeciwnego przyjmuje się, że prawa do udziału w zysku są równe.

Reguła ta ma również zastosowanie wówczas, gdy małżonkowie, między którymi istnieje wspólność majątkowa, a osiągają przychody z najmu, nie złożą pisemnego oświadczenia o opodatkowaniu całości przychodu przez jednego z nich.

Dodatkowo, biorąc pod uwagę *art.12 ust.11 ustawy o podatku ryczałtowym*, trzeba pamiętać, iż w przypadku osiągania przychodów z najmu przez małżonków, kwota przychodów objętych ryczałtem 8,5 proc. dotyczy obojga małżonków i bez znaczenia, czy zdecydują się oni na rozliczanie najmu po połowie, czy też w całości opodatkują go jeden z nich, to po przekroczeniu tej granicy przychód będzie objęty stawką 20-procentową.

3. Czy osoba chcąc wynająć swój lokal mieszkalny musi o tym zawiadomić spółdzielnię?

Zgodnie z Ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych do wynajmu całego lub części lokalu mieszkalnego lub oddania go w bezpłatne używanie przez spółdzielcę, któremu przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego lub prawo odrębnej własności lokalu, nie jest wymagana zgoda spółdzielni. Potrzeba na zgodę zachodzi tylko w sytuacji, gdy wynajem byłby związany ze zmianą sposobu korzystania z lokalu lub przeznaczenia lokalu bądź jego części. Jako przykład możemy tu podać rozpoczęcie działalności gospodarczej zamiast zamieszkiwania. Bardzo istotną kwestią wydaje się być fakt, że jeżeli wynajęcie lub oddanie lokalu mieszkalnego w używanie bezpłatne miało by jakikolwiek wpływ na wysokość opłat na rzecz spółdzielni, to spółdzielca ma obowiązek dokonania pisemnego powiadomienia spółdzielni o wynajmie tego lokalu. Będzie to miało zastosowanie zazwyczaj w sytuacji, gdy wskutek najmu lokalu zwiększa się liczba osób zamieszkujących lokal, przez co wzrastają opłaty związane z jego eksploatacją, gdyż wówczas czynsz „pójdzie w górę”. Swoboda w wynajmie mieszkań nie dotyczy osób, które korzystają z lokali mieszkalnych w zasobach naszej spółdzielni na podstawie umowy najmu. W takim przypadku na podnajem musi być każdorazowo zgoda spółdzielni wystawiona na piśmie.

Marta Spaczyńska

SPECJALISTYCZNE STUDIO WIDEO WYKONUJE PROFESJONALNIE

Kopiowanie filmów

z taśm filmowych 8mm i Super 8, 16mm
z kaset wideo VHS, VHS-c, SVHS,
oraz Video 8, Hi8, Digital 8, mDV, minidisc
kopiowanie nagrań ze szpulowych taśm audio.

Zapis na płyty DVD lub BLU-RAY

Możliwy montaż, napisy, efekty, udźwiękowienie

proDVDfilm&foto tel. 605 297 407

ZMIENIAMY WIZERUNEK OSIEDLA

Po zmianach, jakie nastąpiły we władzach Spółdzielni Mieszkaniowej „Piast” wreszcie zainteresowano się najmłodszymi mieszkańcami osiedla Tysiąclecia.

Oprócz działań związanych z utrzymaniem budynków i terenów należących do SM „Piast” w odpowiednim stanie technicznym realizuje się również przedsięwzięcia mające na celu podniesienie komfortu życia, tj. między innymi budowę nowoczesnych placów zabaw.

Dzięki staraniom Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni w rejonie budynku przy ul. Z. Czarnego 8 pod koniec roku 2008 powstał duży, spełniający aktualne wymagania plac zabaw, na którym oprócz urządzeń zabawowych dla najmłodszych wykonano również dla dzieci starszych boisko do gry w koszykówkę.

Był to strzał w dziesiątkę, o czym świadczy liczba dzieci, jaka codziennie odwiedza go pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Dzięki staraniom Spółdzielni część środków finansowych potrzebnych do realizacji placu zabaw uzyskano od sponsorów między innymi od firmy „PIETRZAK” Sp. z o.o.

Wiemy, że ten jeden plac zabaw to zbyt mało dla osiedla, na którym mieszka prawie 40 tys. ludzi, dlatego w planie remontów i inwestycji na rok 2009 przewidziano realizację kolejnego placu zabaw. Zostanie on wykonany w rejonie budynku przy ul. Piastów 9 na terenie miejskim, który to Spółdzielnia dzięki działaniom jej Zarządu otrzymała od Miasta Katowice w nieodpłatne użytkowanie.

Plac ten tak jak i położony w rejonie budynku przy ul. Z. Czarnego 8 będzie placem ogólnodostępnym.

Należy też zaznaczyć, że będzie on również integracyjny, czyli taki, na którym zabudowane zostaną urządzenia zabawowe dla dzieci niepełnosprawnych.

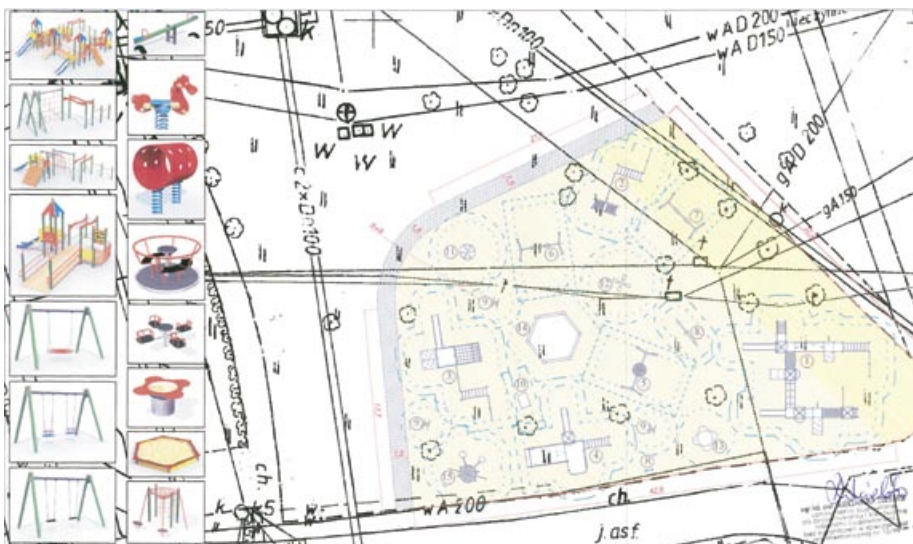
Takich placów w Polsce jest naprawdę niewiele.

Tak jak to miało miejsce podczas realizacji placu zabaw w rejonie budynku przy ul. Z. Czarnego 8, tak i teraz udało się już pozyskać sponsorów tj. KREDYT BANK S.A.

Jednocześnie dzięki staraniom Spółdzielni Urząd Miasta w Katowicach wprowadził do planowanych przez siebie zadań na rok 2009 następujące prace:

- przebudowę jezdni, deptaka i oświetlenia na ul. Szwoleżerów od ul. Chrobrego do ul. Ułańskiej,
- przebudowę i remont jezdni, chodnika i parkingu na ul. Mieszka I od ul. Tysiąclecia do ul. Piastów.

Mamy nadzieję, że działania podejmowane przez Spółdzielnię



Szkic planowanego do realizacji placu zabaw w rejonie budynku przy ul. Piastów 9.

związane między innymi z budową nowych placów zabaw, remontem i przebudową dróg, chodników i oświetlenia wpłyną na poprawę wizerunku Tysiąclecia, jako osiedla przyjaznego wszystkim mieszkańcom, nawet tym najmniejszym.

TI

POŻYCZKA BEZ OPŁAT!

OBNIŻONE KOSZTY
DLA STAŁYCH KLIENTÓW

BEZ ZAŚWIADCZEŃ
DO KWOTY 10.000 PLN

BEZ ZGODY WSPÓŁMAŁŻONKA
DO KWOTY 10.000 PLN

%

Oferta obowiązuje do dnia 27-02-2009.

www.silesia-centrum.pl

Katowice

ul. Piastów 6 tel. (032) 353 68 81



**SKOK
SILESIA CENTRUM**

GORĄCA OFERTA TRIADY NA LATO 2009

NA STRÓJ PLAŻOWY

Przymierz się do wakacji.
W naszej ofercie znajdziesz wszystko co
najmodniejsze w tym sezonie.

Zapraszamy do nowej Filii:
 ul. Żwirki i Wigury 26, 40-063 Katowice
 tel 032 202 9000, e-mail: katowice.zwirki@triada.pl

**GŁOS
TYSIĄCLECIA**

– czasopismo Spółdzielni Mieszkaniowej „Piast”. Adres wydawcy: Katowice, ul. Zawiszy Czarnego 8, tel. 032 254-65-05, www.smpiast.pl. Redaguje zespół pracowników i społeczników SM „Piast”, Redaktor techniczny: Sergiusz Flanczewski.

Materiały kierowane do Redakcji prosimy składać pod ww. adresem lub w administracjach osiedlowych. Tekstów nie zamówionych, nie wykorzystanych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skrótu dostarczonych materiałów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zamówienia reklamy lub ogłoszenia do następnego numeru przyjmowane są w budynku Spółdzielni Mieszkaniowej „Piast”. Nakład 10.000 egzemplarzy.

Skład, typografia komputerowa, druk: Centrum Usług Drukarskich – Henryk Miler, www.cuddruk.pl